

Michał Tomaszek










(Maria Curie-Skłodowska University, Poland)  
<https://orcid.org/0000-0001-5078-8068>  
 e-mail: [michal.tomaszek@mail.umcs.pl](mailto:michal.tomaszek@mail.umcs.pl)

## Szczodrość Bolesława II w narracjach Galla i Mistrza Wincentego: cnota i transgresja

*The Generosity of Bolesław II in the Narratives of Gall and Master Vincent:  
Virtue and Transgression*

### ABSTRACT

This article analyses the narratives of Gall Anonim and Wincenty Kadłubek concerning the generosity of Bolesław II. Both authors considered this trait to be a distinguishing feature of a good ruler. Gall justifies Bolesław II's nickname, Szczodry (Generous), with a story about an anonymous cleric complaining about his poverty, whom the king generously rewarded by filling his cloak with riches. Master Wincenty repeated this story, but with very significant modifications. In both versions, the story carries a message about the qualities of a good ruler and a moral lesson of a broader scope. They consider issues related to both material goods and fame. Bolesław's behaviour, as reported by chroniclers,

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Michał Tomaszek, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin				
SUBMITTED: 2024.11.08	ACCEPTED: 2025.07.31	PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31		
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE e-mail: <a href="mailto:reshistorica@umcs.pl">reshistorica@umcs.pl</a>	 	
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES		

reveals a trait of transgression. The analysis serves to highlight this and to explore the meanings that medieval authors attributed to this situation.

**Key words:** Bolesław the Bold, Gall Anonim, Wincenty Kadłubek, characteristics of a good and bad ruler

#### STRESZCZENIE

W ramach artykułu analizie poddane zostały narracje Galla Anonima i Wincentego Kadłubka dotyczące hojności Bolesława II. Cecha ta została przez obu uznana za wyróżnik dobrego władcy. U Galla uzasadnienia dla przydomka Szczodry, jakim Bolesław II był określany, dostarcza opowieść o anonimowym, żalącym się na swoje ubóstwo kleryku, którego król nadzwyczaj hojnie obdarzył, napełniając mu bogactwami płaszcz. Powtórzył tę historię, ale z bardzo znaczącymi modyfikacjami, Mistrz Wincenty. W obu wersjach opowieść niesie ze sobą przekaz odnoszący się do cech dobrego władcy oraz naukę moralną o szerszym zakresie. Rozpatrywane są w nich kwestie zarówno stosunku do dóbr materialnych, jak i sławy. W postępowaniu Bolesława, tak jak zrelacjonowali to kronikarze, uwidacznia się rys transgresji. Analiza służy jego wydobyciu oraz dociekaniu znaczeń, które przypisywali tej sytuacji średniowieczni autorzy.

**Słowa kluczowe:** Bolesław Śmiały, Gall Anonim, Wincenty Kadłubek, cechy dobrego i złego władcy

Bolesław II to postać ukazana w fabułach pierwszych polskich kronikarzy z dużą wyrazistością. Nie można tego powiedzieć o jego bezpośrednich poprzednikach, Mieszku II i Kazimierzu Odnowicielu. Opowieść Anonima zwanego Gallem o Bolesławie, po nim zaś narracja Mistrza Wincentego Kadłubka, oprócz przedstawienia historycznych zdarzeń łączących się z panowaniem Piasta, służą też bez wątpienia sformułowaniu nauki moralnej. I choć pewne jej elementy wydają się łatwe do odczytania i były w literaturze naukowej klarownie przedstawiane, to przekaz pozostaje przecież wielowarstwowy i otwarty na nowe pomysły interpretacyjne. Moją ambicją jest podążyć właśnie w kierunku nowych interpretacji.

Narracja Galla uwypukla dwie cechy Bolesława II – wojowniczość i szczodrość. Pragnę szczegółowo omówić ten drugi wątek. Dlatego na uboczu pozostawiam również sprawę świętego Stanisława – i w wersji Galla, i w rozbudowanej opowieści Wincentego<sup>1</sup>. Uznając wątek szczodro-

<sup>1</sup> O wizerunku Bolesława u Galla obszernie w: P. Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 242–262; u Galla i Wincentego: E. Skibiński, *Biskup i monarcha*, w: „*Docendo Discimus*”. *Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 99–109, zwłaszcza s. 100–106; idem, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 107–129; K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początków XIII wieku*, Wrocław 2005, odpowiednio s. 127–132 i 191–195; o przedstawieniu politycznych dokonań i ocenie władcy

ści w drugiej z kronik za rozwinięcie materiału zaczerpniętego z Galla, skupię swoją uwagę na opowieści starszego kronikarza, tekst Wincentego przywołam zaś przede wszystkim z intencją zreferowania modyfikacji, jakich on dokonał<sup>2</sup>.

Centralna dla zilustrowania przez Galla owej cechy monarchy jest anegdota (czy może *exemplum* – w znaczeniu wypowiedzi narracyjnej zawierającej wspomnienie zdarzeń i osób tak historycznych, jak i fikcyjnych, także powiązanych ze światem przyrody, przywoływanych przede wszystkim w celach dydaktycznych – dla ukazania pożądanego wzorca postaw ludzkich lub też jego odstraszałającej antytezy<sup>3</sup>) o obdarowaniu przez monarchę ubogiego kleryka<sup>4</sup>. Jej fabuła jest rozbudowana i moim zdaniem naładowana wręcz znaczeniami. Była też przedmiotem odrębnych tekstów opublikowanych całkiem niedawno przez kompetentnych polskich mediewistów, co stawia przed piszącym te słowa szczególne wyzwanie: uzasadnienia poprzez swój tekst sensu podjęcia tematu i zaproponowania rzeczywiście oryginalnej interpretacji<sup>5</sup>.

Dla kronikarza jej opowiedzenie dostarcza okazji do rozwinięcia motywu władcy jako rozdawcy dóbr, *largitor largorum* z uwzględnieniem

u Galla: N. Delestowicz, *Rządy Bolesława II Szczodrego w świetle Kroniki polskiej Anonima* tzw. Galla, w: *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 131–150; o modelowaniu Gallowego przekazu dotyczącego wojennych czynów Bolesława II przez Wincentego cf. m.in. P. Żmudzki, *New versions of the tales of Gallus Anonymus in the Chronicle of Master Vincentius*, „Acta Poloniae Historica” 2015, 112, m.in. s. 141, 143, 148–149. O przedstawieniu u Galla wątku bardziej szczegółowego – węgierskich poczynań władcy – cf. K. Benyskiewicz, *Pycha ukarana. Relacje między Bolesławem II Szczodrym a Władysławem I Świętym w ujęciu kroniki Anonima* tzw. Galla, w: idem, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010, s. 67–87.

<sup>2</sup> Wątek szczodrości jest już dużo mniej frapujący dla późniejszej historiograficznej tradycji osnutej wokół Bolesława II, a koncentrującej się na sprawie św. Stanisława, przewinach króla, jego upadku i śmierci; na temat owej późniejszej tradycji w różnych jej aspektach cf. J. Banaszek, *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, 88, 2, s. 353–390; K. Benyskiewicz, *Król Bolesław II Szczodry i jego historiograficzne przypadki*, w: idem, *W kręgu*, s. 88–100.

<sup>3</sup> T. Szostek, *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997, s. 13; *ibidem*, s. 7–13 prezentacja różnorodnych definicji owego pojęcia.

<sup>4</sup> *Galli Anonymi Cronica et Gesta ducum sive principum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952 (Monumenta Poloniae Historica, nova series t. 2), księga I, rozdział 26, s. 51–52.

<sup>5</sup> Owe ostatnie studia to monografia: S. Wieczorek, *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie i ubogim kleryku. Moraliter, anagogice, allegorice, historice*, Rzeszów 2020 (ta praca przywołuje też interpretacje całej gamy polskich historyków XIX i XX w.) oraz artykuł: K. Skwierczyński, *O Gallowym kleryku i królu Bolesławie Szczodrym raz jeszcze*, „Historia Slavorum Occidentis” 2024, 40, 1, s. 124–134

aspektu moralnego. Poniżej przypomnienie, streszczenie fabuły zostanie splecione z uwagami interpretacyjnymi odnoszącymi się do poszczególnych elementów – zanim zaproponowana zostanie interpretacja ogólniejsza, całościowa.

O czym zatem Gall opowiada? Oto w Krakowie władca przyjmuje haracze i daniny od Rusinów i innych ludów. Rzecz dzieje się publicznie: przed rezydencją władcy. Z całą pewnością świadkami są ci, którzy należą do dworu<sup>6</sup>. Pojawienie się człowieka zupełnie z zewnątrz mówi też jednak o otwartym charakterze wydarzenia. Narracja ukazuje moment tryumfu Bolesława. Jego należyte celebrowanie wymagało, by jak najwięcej osób było obecnych i by jak najwięcej świadków przekazało dalej opowieść o zwycięskim Bolesławie.

Zjawia się zatem drugi bohater. Kronikarz określa go mianem biednego kleryka, przybysza – w domyśle spoza władztwa Bolesława (*clericus pauper, extraneus*). Nie poznajemy jego imienia. Na pewno jest ubogi – i w związku z tym nie uważa się za człowieka szczęśliwego. W fabule Galla jest to postać intencjonalnie skontrastowana pod każdym względem z przyszłym swoim dobroczyńcą. Anonimowość, lichota, skromność, *infortunium*, niezadowolenie ze swojego życia zderzone zostają ze sławą królewskiego imienia, z przepychem, ostentacją, *felicitas*, poczuciem mocy i władzy.

Prezentacja nagromadzonych dóbr wywołuje spontaniczne westchnienie kleryka. Król to usłyszał i natychmiast zareagował – gdyż, jak kronikarz zaznacza, był (z natury) gwałtowny, popędliwy (*ut ferus erat*)<sup>7</sup>. Zechciał dowiedzieć się, kto i dlaczego w ten sposób zachowuje się. Kleryk został w konsekwencji wywołany na scenę: przestał być częścią tłumu statystów.

Bolesław zatroszczył się przede wszystkim o to, czy kleryk nie padł ofiarą niesprawiedliwości i samowoli jego urzędników. Dowiadujemy się zatem, że król jest ciągle czujny i niezmiennie wrażliwy na kwestię sprawiedliwości – co pozostaje probierzem dobrego władcy. Bolesław manifestuje swój tryumf i potęgę, a jednocześnie jest przecież gotów do

---

<sup>6</sup> Te okoliczności sprawiły, iż Gerard Labuda uznał opowieść o kleryku za pierwszy akcent wiążący kronikę ze środowiskiem krakowskim i z dworem książęcym, na którym zdaniem historyka powstała. Według Labudy anegdota „niewątpliwie pochodzi od naocznego widza tej sceny” – G. Labuda, *Miejsce powstania kroniki Anonima Galla*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa et al., Warszawa 1960, s. 115–116. Sceptycznie do tej tezy – W. Wojtowicz, *Konstruowanie Galla. Problem oralności jako problem interpretacyjny tekstu*, „Litteraria Copernicana” 2016, 19, 3, s. 120, ze wskazaniem na nieoczywiste konsekwencje ewentualnego dworskiego otoczenia dla powstającej w nim kroniki.

<sup>7</sup> Por. Skibiński, *Biskup*, s. 102: użycie określenie *ferus*, w tonie raczej negatywnym, rzutuje na generalnie pozytywny dla Bolesława wydźwięk całej fabuły o ubogim kleryku.

zwykłej, codziennej zapobiegliwości na rzecz skrzywdzonych. Przypomina w tym momencie cesarza Konrada II z XI-wiecznej biografii pióra Wipona, który odwleka moment swojej koronacji, by wysłuchać najbardziej pokrzywdzonych poddanych<sup>8</sup>.

Odbiorca fabuły Galla zostaje skonfrontowany z interesującą sekwencją emocji po obu stronach. Ekspresja żalu kleryka wpieryw prowadzi do odruchu gniewu u króla: „kto śmiał go skrzywdzić”. Kleryka ogarnia z kolei strach. Król, pozbywszy się gniewu, skoro okazuje się, że jego pierwsze podejrzenie nie było słuszne, impulsywnie postanawia kleryka pocieszyć. Decyduje się napęlić jego płaszcz złotem i srebrem. Żadne określenia tu nie padają, ale król zdaje się to czynić ochoczo, spontanicznie.

Scena napęliwania płaszcza uwypukla hojność Bolesława, dla której granice zakreśla nie brak woli ani brak dóbr do rozdania, ale ograniczone możliwości przyjmującego. Król daje obficie, daje publicznie – to nie jest ewangeliczne dawanie w ukryciu, ale jego dopełnienie charakterystyczne dla władzy, oczekiwane przez poddanych oraz przez politycznych partnerów. Doskonałość monarszej szczodrości w ramach fabuły polega na tym, iż nie ma ona względu na osobę<sup>9</sup>. Należy dodać, że hojność monarsza pozostaje nierozdzielnie złączona z przepychem i ostentacją. Demonstrowanie bogactwa to nie tylko szaty i zastawa stołowa monarchy oraz dworzan, jak też cały rozbudowany ceremoniał. To także gotowość rozsiewania, rozrzucania bogactwa wokół – metaforycznie, jak u Galowego Bolesława Chrobrego, u którego wspaniałość i bogactwo kraju oraz dworu potwierdzone zostają niezwykle szczodrymi darami dla Ottona III i jego orszaku<sup>10</sup>; bądź dosłownie – jak w innej epoce, w innej skali, w innych warunkach, w narracjach oraz ikonografii wjazdu posła króla polskiego do Rzymu w 1633 r., Jerzego Ossolińskiego, gdy konie jego orszaku gubić miały złote podkowy...<sup>11</sup> Tylko wtedy, gdy z taką swoistą niefrasobliwością bogactwa są rozdawane, świadkowie i odbiorcy opowieści wierzą, że jest to bogactwo prawdziwe: wielkie i „nie na kredyt”. Nawiązując do innego fragmentu narracji Galla o Bolesławie II, historii ze

<sup>8</sup> Wipo, *Gesta Chuonradi II Imperatoris*, cap. V, w: *Die Werke Wipos (Wiponis Opera)*, wyd. H. Bresslau Hannover 1915 (*Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi* 61), s. 26–27.

<sup>9</sup> Tak: S. Wieczorek, *op. cit.*, s. 31.

<sup>10</sup> *Galli*, I, 6, s. 18–21.

<sup>11</sup> Owo poselstwo z 1633 r., czy ściślej: sam wjazd posła, ma bogatą literaturę i nawet ikonografię; współczesne monograficzne ujęcie legacji vide: T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w 1633 roku*, Warszawa 1996 (o pompie towarzyszącej wjazdowi, co prawda marginalnie, s. 34–36, ale też z reprodukcją akwafort go uwieczniających – s. 111 i nn.); cf. też H. Osiecka-Samsonowicz, *Polskie uroczystości w barokowym Rzymie 1587–1696*, Warszawa 2012, s. 77 i nn.

wzgardliwym potraktowaniem osadzonego przezeń na kijowskim tronie Rusina, warto dodać, że tego, kto dysponuje prawdziwym bogactwem, nie da się też kupić<sup>12</sup>.

Scena dawania zderza w sposób niezwykle dobitny *felicitas* króla i *infortunium* kleryka. Transfer materialny nie przynosi tu żadnej zmiany – król nie traci na *felicitas*, a szczęśliwy traf kleryka już za chwilę staje się wątpliwy. Rozerwanie rozepchanego złotem płaszczka ośmiesza chciwość kleryka, choć zarazem pokazuje jednoznacznie i dobitnie w ramach narracji jego ograniczone możliwości „wchłonięcia” i „strawienia” daru. Nastąpiło przekroczenie miary<sup>13</sup>. Prowadzić też musi do rodzaju kryzysu: co ze złotem, które zdążyło trafić do owego lichego przyodziewku? Król daje wówczas swój, siłą rzeczy, na zasadzie kontrastu, o wiele lepszy płaszcz: samo w sobie to z pewnością również okazałe i wartościowe dobro. Można się tu doszukiwać międzytekstowego dialogu wokół motywu dzielenia się płaszczem/szata<sup>14</sup> – trop wiódłby do hagiografii Marcina z Tours pióra Sulpicjusza Sewera, poniekąd też do Ewangelii według Mateusza 5,40 i według Łukasza 6,29 (tam jednak, podkreślmy od razu, chodziło o zalecenie ustępowania w sporach). Podobieństwo nie ogranicza się do przedmiotu: w każdym z paralelnych przypadków chodzi o to, co obdarowujący czy odstępujący ma na sobie, w danym momencie użytkuje, a więc i potrzebuje. Marcin u Sulpicjusza Sewera swój płaszcz dzieli mieczem i część zostawia, owszem, dla siebie; dlatego Chrystus ukaże mu się we śnie przyodziany w część chlamidy. Wymóg szczodrości lub ofiarności nakazuje zatem oddanie tego, co jest tu i teraz przydatne. W opowiadaniu Galla jednak wydzwięk jest inny. Bolesław komunikuje mianowicie, że tak błaha przeszkoda nie zatamuje jego hojności. Kleryk znajduje się natomiast odtąd w sytuacji przymusowej – to znaczy takiej, z której trudno wycofać się bez straty. Pod presją zachowania władcy, motywowany własną pożądlivością doczesnych bogactw, wciągnięty przez dynamikę sytuacji – musi brać dalej.

Opowieść zyskuje na dramatyzmie, skoro król dokłada osobiście. W dodatku są to już wybierane właśnie przez niego cenniejsze precjoza

---

<sup>12</sup> Idąc za interpretacją tego dyskutowanego w nauce fragmentu zaproponowaną w: E. Skibiński, *Przemiany*, s. 117.

<sup>13</sup> Na temat wykorzystanej przez kronikarza swoistej, fabularnej raczej miary „ile zdołał unieść” – S. Wieczorek, *op. cit.*, s. 37 nn.

<sup>14</sup> *Sulpicii Severi de vita sancti Martini liber unus*, w: *Patrologia Latina*, t. 20, wyd. J.-P. Migne, Paris 1845, r. 3, s. 161 (historia o tym, jak Marcin jeszcze jako rzymski żołnierz przeciął swoją chlamidę, by jej częścią okryć nagość napotkanego biedaka). Jak pisał Edward Skibiński (*Przemiany*, s. 108), w opowieści o Szczodrym Gall porzuca (już na początku) narrację opartą na kategorii kultury oralnej na rzecz kategorii uczonej kultury pisma.

(napelnia płaszcz dosłownie lepszymi darami, *melioribus*)<sup>15</sup>. Kronikarz zakłada, a jego publiczność łatwo się z tym godzi, iż monarcha zdecydowanie lepiej potrafi oszacować wartość dóbr. Zarazem od momentu zmiany płaszczca wszystko wygląda już na rywalizację niczym w pojedynku, kto więcej wypije. Tu oczywiście bardziej subtelnie: czy król będzie dłużej dawał, czy kleryk będzie dłużej gotów brać; co wyczerpie się pierwsze, kto podda się pierwszy. Poddaje się kleryk, jawnie wyrażając obawę, że nadmierny ciężar złamie mu kark<sup>16</sup>. W rezultacie odchodzi – materialnie wzbogacony (być może nawet zmarł, nie zaś odszedł – w zależności od tego, jakie przyjąć znaczenie czasownika *abivit*). Ale na pewno to sława króla wzrosła przede wszystkim<sup>17</sup>. W tym planie kleryk nic nie zyskał. Nie przestał być anonimowy. Jego zaś zachowanie ostatecznie nie spotyka się z aprobatą piszącego.

W ramach niniejszego szkicu interesuje nas narracja. Poza zasięgiem są zatem: dywagacje o historyczności i datowaniu wydarzenia<sup>18</sup>, podnoszona przez specjalistów wątpliwość, czy władca, który bił dużo coraz gorszych monet i jakoby spowodował pierwszą w polskich dziejach inflację, mógł być tak hojny, oraz to, czy Gall przekazał w kronice wspomnienie rozpieszczanych jakoby przez szczodrość monarchy Awdańców<sup>19</sup>. Natomiast, choć ów kierunek był już nawet wyśmiewany, nie od rzeczy jest moim zdaniem interpretowanie tej historii jako anegdoty o mecenasie oraz człowieku pióra, jego pieczeniarku – z zaznaczonym dystansem Galla wobec ludzi swojej profesji. Przy czym na pewno mniej ostrożne będzie tutaj jakiegokolwiek tropienie osobistych doświadczeń przybysza z mecenatem na i wokół piastowskiego dworu<sup>20</sup>. Określanie bohatera anegdoty jako

<sup>15</sup> Akcentuje to S. Wieczorek, *op. cit.*, s. 47.

<sup>16</sup> *Galli*, I, 26, s. 52: „[...] quod sibi collum dissolvi clericus, si plus ponere, exclamavit”.

<sup>17</sup> *Ibidem*: „Rex fama vivit, ditatus pauper abivit”.

<sup>18</sup> Cf. N. Delestowicz, *Rządy*, s. 143 i 147 (rok 1073).

<sup>19</sup> O tym w dyskusji na kanwie wystąpienia N. Delestowicza w: *Nobis operique favete*, s. 370–372, głosy w szczególności Przemysław Nowaka, Adama Krawca i Edwarda Skibińskiego, także s. 413–414 (Wojciech Drelicharz) i s. 418 (Tomasz Jasiński: wątek Awdańców). K. Skwierczyński, *O Gallowym*, s. 131, też potraktował tą opowieść jako odzwierciedlenie niezadowolenia ze „zbyt intensywnej i zbyt kosztownej polityki wewnętrznej i zewnętrznej króla” oraz z tego, że „daniny i haracze od obcych władców rozdawane były przypadkowym wędrownym klerykom”. Charakterystyczne dla podejścia tegoż badacza jest również zdanie: „Wydaje się, że anegdota może zawierać realne jądro i może wiele nam powiedzieć o czasach panowania Bolesława Szczodrego i jego upadku” – *ibidem*, s. 132.

<sup>20</sup> Nie odrzuca tego tropu ostatnio Grischa Vercamer, *Hochmittelalterliche Herrschaftspraxis im Spiegel der Geschichtsschreibung. Vorstellungen von »guter« und »schlechter« Herrschaft in England, Polen und dem Reich im 12./13. Jahrhundert*, Wiesbaden 2020, s. 223; także N. Delestowicz, *Rządy*, s. 142. P. Kozioł, *Historia i porządek, Szkice retoryczne i historyczne*, Przemysław

kleryka nie oznacza też w moim odczuciu, że Gall chciał pokazać następcom Śmiałego, jak należy wspierać Kościół i duchownych w kraju z mało jeszcze ugruntowanym chrześcijaństwem oraz zamierzał w zawołowany sposób przypomnieć zasługi króla dla wspierania Kościoła w Polsce<sup>21</sup>. Opinie, iż kronikarz pragnął wskazać współczesnemu sobie władcy czy jego następcom pewne modele do naśladowania (tu: hojność dla ludzi pióra lub hojność wobec Kościoła), choć zwykły się one narzucać późniejszym historykom z wielką łatwością, winny być skonfrontowane (przy dogłębnym i poważnym badaniu tematu) z topicznością sformułowań otwarcie ową modelowość sugerujących. Wikła to nas w problem odbiorcy tekstu – kunsztowna łacina i cała struktura dzieła Galla skłaniają do ostrożności w orzekaniu, w jakiej formie jego przekaz mógł być recypowany przez panującego Piasta i jego otoczenie<sup>22</sup>. Nie jest też aż tak istotne dla proponowanej poniżej interpretacji anegdoty, czy Gall zapisał „abivit” czy „obivit”. Ta druga lekcja nie przesądzałaby jeszcze o śmierci kleryka w bezpośrednim związku z obdarowaniem. I Mistrz Wincenty nie potrzebował tej wersji i tego właśnie spośród innych znaczenia „umarł”, by przekształcić opowieść z uwypukleniem moralnego sensu<sup>23</sup>.

Przypomnijmy w tym miejscu znaczące modyfikacje dokonane w kronice Kadłubka<sup>24</sup>. Żadna z nich nie wskazuje na ewentualność czerpania z innego niż Gall źródła. Historia rozpoczyna w ogóle relację o Bolesławie i jego rządach. Ekspozycja fabuły, jak zazwyczaj w pierwszych księgach

---

2010, s. 54, przypisuje podobne odczytanie historii Galla o kleryku – jako przymawianie się o zapłatę – także Wincentemu.

<sup>21</sup> Taka interpretacja: N. Delestowicz, *Rządy*, s. 142.

<sup>22</sup> Tego rodzaju ostrożność jest sugerowana chociażby w: W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 2013, 104, 3, s. 28–29, gdzie rozsiane w tekście Galla nawiązania do ustnego wykonywania tekstu zostały uznane za konwencjonalne, a elementy oralności za środek stylistyczny, w istocie bowiem adresatem była duchowna, czytająca (także już w tamtej epoce: po cichu) publiczność, nie zaś świecka – słuchająca recytacji.

<sup>23</sup> Nie podzielam zdecydowanej opinii w tym zakresie uargumentowanej w monografii Przemysława Wiszewskiego (*Domus*, s. 249–250) i akurat w odniesieniu do tej sprawy w pełni akceptowanej w krytycznym skądinąd dla *Domus* artykule recenzyjnym Pawła Żmudzkiego, *Nieuchwytna „tradycja dynastyczna” Piastów. Uwagi polemiczne do wybranych fragmentów książki Przemysława Wiszewskiego Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 727, „Kwartalnik Historyczny” 2010, 117, 2, s. 126–127 (kwestia przypomniana też w wystąpieniach w dyskusji w *Nobis*, s. 372). Wincenty mógł znać „bardziej autorską” wersję dzieła Galla, ale przecież wielokrotnie dowiódł, że nie trzyma się narracji poprzednika „niewolniczo”.

<sup>24</sup> *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Kraków 1994 (Monumenta Poloniae Historica, nova series t. 11), księga II, r. 16, s. 50–51.



dzieła rozpisana w ramach dialogu arcybiskupa Jana i biskupa Mateusza, dotyczy cnoty hojności i przygotowuje odbiorcę na przykład pozytywny, z główną myślą, iż hojność ma być i szybsza, i powolniejsza zarazem aniżeli prośby czy życzenia otrzymujących<sup>25</sup>. Biedak w tej historii nie jest klerykiem – jak gdyby Wincentym kierowała swoista solidarność stanowa i nie chciał ludzi ze święceniami, choćby i niższymi, wiązać z przywarą chciwości, którą to asocjacje być może i tak odnotowywał w swoim społecznym oraz kulturowym otoczeniu<sup>26</sup>. To po prostu ktoś (*quidam*) zestawiający we wzdychaniach i cichym pomrukiwaniu lichotę swojego losu z bogactwami i splendorem królewskim. Nie ma wątku składania danin, są natomiast podatki (*vectigales*). Przez to sytuacja robi się bardziej „zwykła”. Wincentemu nie chodziło raczej o odebranie chwały Bolesławowi. Chciał natomiast pokazać, że monarsza szczodrość manifestować się powinna nie tylko w szczególnych momentach. Nie znosi to elementu redystrybucji. U obu kronikarzy władca zbiera dochody i nie zostawia ich bynajmniej przy sobie. Natychmiast przechodzi do obdarowywania. Hojnie rozdziela dalej – i to jest dobre, i to jest właściwe<sup>27</sup>.

U Mistrza Wincentego ów bezimienny bohater szybko przewycięża swój strach. Król daje mu płaszcz od razu i zachęca do napełniania złotem. W jego słowach już całkiem otwarcie wybrzmiewa uznanie ograniczenia zdolności do przyjmowania za poważniejszą przeszkodę aniżeli ograniczenia po stronie dającego<sup>28</sup>. Jeden zatem z dramatycznych momentów oryginalnej anegdoty zostaje usunięty. Czy może: dramatyzm zostaje usytuowany w innym punkcie. Inaczej bowiem niż u Galla biedak się nie poddaje – „gra do końca”, nabiera bogactw, których nie jest w stanie udźwignąć. W rezultacie ginie przygnieciony ich ciężarem. Najprawdopodobniej Wincenty w imię wyciągnięcia dodatkowej nauki moralnej przekształcił to, co u poprzednika miało formę obawy wyrażonej przez bohatera opowieści, w realne zakończenie epizodu. Biedak traci życie z powodu własnej chciwości. Narrator nie składa tu odpowiedzialności na hojnego dawcę owych dóbr<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> *Ibidem*: „largitas petitionibus et velocior et tardior”.

<sup>26</sup> W pierwotnej opowieści Galla może kryć się „jakaś forma krytyki chciwości niektórych duchownych, nieobcej autorom [...] późniejszych exempli” – P. Wiszewski, *Domus*, s. 249.

<sup>27</sup> Cf. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 249: charyzmatyczny, wielki władca nie może wprawdzie pożądać dóbr materialnych, ale zawsze musi je mieć w nadmiarze i rozdawać.

<sup>28</sup> *Magistri*, s. 51: „Malumus enim te tuam inuallitudinem causari, quam nostre liberalitatis videri angustias”.

<sup>29</sup> P. Żmudzki, *Władca*, przyp. 172, s. 249 – tu polemicznie w stosunku do tez Przemysław Wiszewskiego o zawartej w wersji Kadłubka ocenie postępowania Bolesława: mistrz Wincenty piętnował samobójczą chciwość obdarowanego, nie zaś nadmierną hojność

W każdym razie znów przejściowe, bardzo nawet krótkotrwałe wzbogacenie przegrywa z nieśmiertelnością (doczesnej) sławy pozyskanej przez Bolesława<sup>30</sup>.

W odniesieniu do obu kronik możemy potraktować tę opowieść jako rodzaj wariacji na obowiązkowy w kontekście rozważań nad władzą i jej dobrym sprawowaniem temat hojności. Jest to cnota chwalona przez obydwu autorów. Pochwała zaś obejmuje dwa wymiary – choć splecione oczywiście ze sobą. Pierwszy ma etyczny charakter w tym rozumieniu, że zawarta tu nauka może być zaleceniem i stać się przydatna potencjalnie dla każdego, kto dysponuje materialnymi dobrami. Refleksja w tym obszarze czerpie oczywiście obficie z Biblii i także z pozachrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego dostępnego europejskiemu łacińskiemu średniowieczu. Należy tutaj uwypuklanie wolnej woli, gotowości i rychłości w dawaniu mieszczących się w pojęciu hojność (*liberalitas*). Dialogujący biskupi Wincentego postawią tu rzecz jasna kropkę nad i. Drugi wymiar, ze świadomością ograniczeń tego określenia, jak również niemożności ostrego rozgraniczania z poprzednim, nazwałbym politycznym. Obdarowywanie przynależy do instrumentów i przejawów sprawowania władzy. Daleko tu jeszcze do pragmatycznych czy cynicznych porad, kogo i kiedy warto obdarowywać, by u rządów się utrzymać, niemniej to przyszli książęta bywają podstawowymi adresatami zawartej w podobnych historiach nauki: bycie dobrym władcą nie obywa się bez hojnego obdzielania poddanych lub partnerów. Bądź też bezpośrednimi adresatami nauki są raczej ich przyszli wychowawcy lub wykształceni doradcy.

Gdzie w tych opowieściach mieści się tytułowa (w odniesieniu do niniejszego szkicu) transgresja? W moim przekonaniu jest u Galla, zatrze się u Wincentego. Napełnianie przez Bolesława płaszczą, najpierw biedaka, potem własnego, kosztownościami czy złotem branymi „jak popadnie” przypomina, może w zmniejszonej skali i z innym sensem, orgię hojności, z jaką pradziad monarchy Bolesław Chrobry miał u tego samego kronikarza przyjąć cesarza Ottona III<sup>31</sup>. Ani w jednym, ani w drugim przypadku nie liczyła się rzeczywista potrzeba obdarowanego bądź potrzeba sytuacyjna/

---

króla. Pozostaje pytanie, czy do Galla to podsumowanie również można odnieść. Cf. też N. Delestowicz, *Mistrz Wincenty o Bolesławie Szczodrym*, w: *I Lubelska Jesień Historyczna. Materiały z Międzynarodowej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej*, red. M. Dolecka et al., Lublin 2012, s. 48–49.

<sup>30</sup> Przemysław Wiszewski podkreśla, że sława Szczodrego ma wymiar jedynie doczesny – w przeciwieństwie do Chrobrego – *Domus*, s. 245.

<sup>31</sup> Cf. G. Althoff, *Symbolische Kommunikation zwischen Piasten und Ottonen*, w: idem, *In-szenierte Herrschaft. Geschichtsschreibung und politisches Handeln im Mittelalter*, Darmstadt 2003, s. 244.

polityczna. Nie liczyły się też ograniczenia ilościowe czy objętościowe. Rozdawnictwo Bolesława II zbliża się nawet może do granic groteski, gdyż jest oderwane właśnie od owych pragmatycznych parametrów. Jest radykalną demonstracją osiągniętego sukcesu, zdobytego bogactwa i gotowości, by tego bogactwa się pozbyć w przekonaniu, że sprzyjający los czy Opatrzność wraz z nowym sukcesem zapewni wręcz większe skarby. Tak przedstawiona szczodrość Bolesława w istocie przyczynia się do stworzenia pod piórem Galla koherentnego wizerunku władcy, którego dzielność łączy się z gotowością do ponoszenia wszelakiego ryzyka<sup>32</sup>.

Konfrontacja władcy i kleryka w Gallowej opowieści została już powyżej przyrównana do konkursu picia. Liczy się w nim kto dłużej wytrzyma. Nie jest to gra równoprawnych uczestników i toczy się na różnych płaszczyznach. Nie można przeto łatwo jej zrównywać z agonistycznymi praktykami związanymi z rywalizacją w dawaniu lub niszczeniu bogactw, o których pisał np. jeden z twórców antropologicznej teorii daru Marcel Mauss<sup>33</sup>. Król wszedł w tę grę, poddając się presji, jaką stwarzała obecność publiczności. Zarazem ta sama publiczność z fabuły – dworzanie i inni poddani – jest w szczególnej sytuacji, wykraczającej poza usytuowanie „chłodnego, obiektywnego” widza. Odbiera pokazową hojność wobec kleryka jako zapowiedź tego, czego może doświadczyć ktokolwiek inny spośród obserwujących. Każdy bowiem może w związku z kapryśnym faworem monarchy stać się wielkim bogaczem. Skłonność i wola dającego jest wszakże rozstrzygająca. Dlatego w myśleniu o hojności u badanych autorów rozdawnictwo nie przybiera postaci czynności rutynowej i standardowej.

Wygrana władcy w osobliwym współzawodnictwie wykracza poza sam sytuacyjny moment. Bolesław pozostaje mianowicie ze sławą. Ta historia jest opowiadana – sława monarchy się szerzy. Można rzec, że dokonuje się transformacja kapitału. Bolesław wymienia złoto na sławę jak też na doraźny prestiż (warto rozróżnić te dwa aspekty).

Bolesław w istocie goni jednak za sławą – i dlatego przekracza granice. Naraża na zgubę kogoś, kogo niby to uszczęśliwia. W jego odruchu hojności i w motywowanym nim działaniu pojawia się przesada. Jeśli nawet

---

<sup>32</sup> Na ile stosunek Galla do Bolesława II jest pozytywny – P. Żmudzki, *New*, s. 148–149. Cf. o wizerunku Bolesława u Galla także A. Plassmann, *Origo gentis: Identitäts- und Legitimitätsstiftung in früh- und hochmittelalterlichen Herkunftserzählungen*, Berlin 2006, s. 304–305, z sugestią, że dla niejednoznacznie pozytywnego obrazu tego Piasta znaczenie miał fakt, że nie należał on do bezpośrednich przodków Bolesława Krzywoustego.

<sup>33</sup> Cf. M. Mauss, *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, w: idem, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, Warszawa 1973, s. 218–219 – zwrócenie uwagi na aspekty agonistyczne rozdawnictwa/niszczenia dóbr.

kronikarz otwarcie tego nie przyzna, historia przestaje być reprezentatywna, a staje się szczególna, gdyż Bolesław jest tu „za bardzo” (i może na tym ogólniej polega jego problem)<sup>34</sup>. Tak się dzieje, nawet jeśli przy pierwszym odczycie fabuły zarzut przekroczenia zdaje się przesuwać na biorącego.

Jak argumentował Paweł Żmudzki, w przedstawieniu osoby i czynów Bolesława Śmiałego zanim władca ów „zdziczał” pojawia się wątek swego rodzaju wystrzegania się przez niego złota i jego posiadania (co zbliża ów portret do kijowskiej kronikarskiej tradycji o zdobywcy z X w., Światosławie). Lekceważenie bogactw w obu przypadkach powiązane jest z wojowniczością, gdyż kronikarze podzielają pogląd, iż samo ich posiadanie osłabia dzielność. Dlatego Bolesław w fabułach dotyczących jego wojennych czynów nie wchodzi nawet w fizyczny kontakt ze złotem<sup>35</sup>. W fabule o obdarowanym biedaku tak w oczywisty sposób nie jest, ale za to król zdaje się pośpiesznie pozbywać tego, co stanowi dla niego samego rodzaj obciążenia czy zagrożenia: jest nim nie tyle złoto i srebro, co ich posiadanie i rodzące się z posiadania przywiązanie<sup>36</sup>.

Można doszukiwać się dodatkowego wyjaśnienia opowieści o „nieopanowanym” rozdawnictwie Gallowego Bolesława w myśleniu innego rodzaju: oto szczodroblliwość staje się koniecznością, gdyż los/przeznaczenie mści się za nadmiar szczęścia i bogactwa u znamienitych osób, które dlatego, jeśli kierują się mądrością, próbują się bogactwa pozbyć<sup>37</sup>. To jest logika, która również (oprócz innych komponent) tkwi za ideą jałmużny. Dar wówczas nie może być odwzajemniony – gdyż po prostu nie zadziała w zasygnalizowanej powyżej roli środka służącego oddaleniu zagrożenia. Tak więc w opowiedzianej przez Herodota i odtąd przez stulecia obecnej w kulturze europejskiej opowieści o Polikratesie z Samos tyran przekonuje się, że nie uniknie złego losu wtedy, gdy niespodziewanie powraca do niego ukochany, najcenniejszy pierścień, który chciał poświecić<sup>38</sup>. Rozdzielając tak szybko i tak manifestacyjnie nagromadzo-

<sup>34</sup> E. Skibiński, *Biskup*, s. 104 – prawie cała relacja Galla o Bolesławie II zawiera stały motyw nieumiarkowania władcy; idem, *Przemiany*, s. 122, uznaje *superfluitas* w portrecie króla za motyw arystotelesowski, co wspiera interpretację historii Bolesława jako połączenia opowiadania ustnego wraz z jego narracyjnymi schematami z wyjaśnieniem (przed wszystkim upadku monarchy) poprzez odwołanie do wiedzy uczonej.

<sup>35</sup> P. Żmudzki, *Władca*, s. 250–252.

<sup>36</sup> Inaczej widział to w odniesieniu do wersji Wincentego Przemysław Wiszewski – złoto, ściśle powiązane z królewskością, pozwala Bolesławowi chętnie się cnotami królewskimi, które są jednak mocno wątpliwe; miał wiele złota, lecz źle nim się posługiwał – P. Wiszewski, *Piąte koło i złoty dzban, czyli profetyczna wizja w Kronice Kadłubka (III, 26)*, w: *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 483 i 485.

<sup>37</sup> Cf. Mauss, *op. cit.*, s. 234.

<sup>38</sup> Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1959, księga III, 41–42, s. 221.

ne dobra, Bolesław poniekąd zabezpieczałby się więc przed kolejnym obrotem koła fortuny. Kleryk nie był w stanie przecież odwzajemnić darów ani w żadnym razie nie zamierzał ich zwrócić. Tylko że jeśli zmarł zaraz potem, i to w bezpośrednim związku z obdarowaniem, nie nacieszywszy się darami, to czy przypadkiem król nie znalazł się w sytuacji Polikratesa i jego upadek z wyżyn szczęścia nie został w ten sposób poniekąd między wierszami narracji Galla zapowiedziany? Rozwinięty tutaj wątek, podkreślić trzeba dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, nie zawiera propozycji zrozumienia „prawdziwego” zachowania „historycznego” Bolesława. Nie ono jest przecież nam dostępne. Wskazuje natomiast na schemat myślowy, który dla odbiorców kronikarza mógł czynić całą fabułę bardziej zrozumiałą.

Kontekst kulturowy całej opowieści jest oczywiście szerszy. Mieści się, jak w przypadku przeróżnych fenomenów średniowiecznej europejskiej kultury, w różnych tradycjach. Germańscy władcy okresu wędrówek ludów i późniejszego, którzy niejako wyłonili się z plemiennych wodzów, dowodzili swoich kwalifikacji i swojego szczęścia, zdobywając zasoby – i natychmiast je rozdzielając. Z kolei w tradycji śródziemnomorskiej władca lub lokalny rządca zyskiwał autorytet, gdy występował w roli *euergetesa* – rozdelał darmowe zboże i stawiał okazałe budowle dla publicznego użytku. Inna rzecz, iż w pewnych przypadkach, w szczególności na poziomie miast, pozornie dobrowolna dobroczynność przemieniała się z czasem w uciążliwy, trudny do obejścia obowiązek.

Władca dawał – bo miał z czego, a miał, bo towarzyszyło mu szczęście, łaska bogów. Zatrzymując dobra przy sobie, ryzykował utratę przychylności bóstw czy też losu. Z drugiej strony dobrym wydawało się służyć komuś takiemu i przez wzgląd na samą, bezpośrednio doznawaną jego hojność, i ze względu na ową szczęśliwość, powodzenie. Aspekt powodzenia Bolesława jest niezwykle istotny dla całej analizowanej opowieści.

Chrześcijaństwo dodało ideę jałmużny, która ubogaca albo wręcz zbawia dającego. Biorący za to nie uczestniczy w zysku duchowym. W swoisty, jak gdyby „świecki” sposób powtarza się to zresztą w historii Bolesława i kleryka. Bolesław wymienił nietrwale i przemijające dobra materialne na wieczną, jak zdaje się wierzyć kronikarz, sławę.

Można skonstatować, że aspekt ekonomiczny pozostaje tu nieobecny. Pełniejsze i trafniejsze jest wszak stwierdzenie, iż kompensuje ową nieobecność podzielana powszechnie intuicja tycząca wymienialności dóbr materialnych na dobra innego rodzaju.

Dla obu kronikarzy Bolesław, postać przecież kontrowersyjna, staje się, biorąc pod uwagę demonstrowaną przezeń szczodrość, na moment przynajmniej władcą wzorcowym. Nie jest tu przeszkodą, że w zestawieniu z Chrobrym jawi się on trochę jak panujący „wieku srebrnego” –

z jego już zmniejszonymi zasobami. Jeszcze zresztą i Bolesław Krzywousty u Galla przy okazji swojego wesela rozdawał dary zupełnie tak, jak jego wielki przodek, i to przez osiem dni; nie oznaczało to wszakże, że złoty wiek Chrobrego może powrócić<sup>39</sup>. Odnawianie się bogactw przestaje być łatwe, automatyczne, naturalne. Gall pokazał władcę w chwili przyjmowania danin, ale wojenne czyny Bolesława w jego ujęciu nie stanowią nieprzerwanego pasma tryumfów. Sukcesy Bolesława II u Galla to sukcesy „tak, ale”, są one czymś skażone, zepsute – stratami, oszukaniem władcy przez podstępnych Czechów, zaburzoną przez aspekt materialny relacją z wyniesionym na tron ruskim księciem<sup>40</sup>. Inna rzecz, że dołącza się tu i zarzut niedojrzałości Bolesława<sup>41</sup>.

Podczas gdy Bolesław Chrobry otrzymał u pierwszego polskiego kronikarza w miarę pełny portret, w przypadku drugiego Bolesława, wobec mniejszej objętości i mniejszego rozmachu opowieści mu poświęconej, zakres wskazanych i zilustrowanych w fabule właściwości charakteru się zmniejsza, a hojność, która cechowała też Chrobrego, wybija się na ich tle, w zgodzie z intencją narratora, zdecydowanie na pierwszy plan. Co ciekawe, Grisha Vercamer sugerował ostatnio, że w przypadku głównego przecież bohatera kroniki, Bolesława Krzywoustego, ta redukcja wybranych celem opisanego, uwypuklenia elementów osobowości posuwa się dalej – do skupienia się na czysto wojennych walorach, co jest szczególnie widoczne w zestawieniu właśnie z prapradziadem i imiennikiem<sup>42</sup>.

Ten sam współczesny historyk uznał opowieść o Bolesławie II i kleryku za jeden z przykładów wyodrębnianej przez siebie na potrzeby analizy narracyjnej sytuacji ukazywania „złego władcy w dobrym świetle”<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> Cf. J. Banaszkiwicz, *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, „Przegląd Historyczny” 2008, 99, 3, s. 408, przypis 43. O obecnej jakoby u Galla paralelności portretów Bolesławów Chrobrego i Śmiałego oraz ograniczeniach tego rodzaju interpretacji vide: J. Nikodem, *Parens tanti pueri. Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, 117, 1, s. 11–12; do pewnego stopnia paralelna może być także opowieść o losach Szczodrego i jego linii – oraz Popiela: P. Wiszewski, *Domus*, s. 188–189. O posługiwaniu się przez Galla „strukturami analogicznymi, złożonymi z podobnych, jedynie zmodyfikowanych segmentów”, co pozostaje powiązane z technikami właściwymi dla przekazu ustnego – z przykładami dotyczącymi właśnie opowieści o czynach Bolesława II – cf. W. Wojtowicz, *Konstruowanie*, s. 123–124.

<sup>40</sup> E. Skibiński, *Biskup*, s. 102 oraz idem, *Przemiany*, s. 121: u Galla decyzje Bolesława powodują straty, jego zwycięstwa osiągnęte są *dampnose*.

<sup>41</sup> P. Żmudzki, *New*, s. 148–149.

<sup>42</sup> G. Vercamer, *op. cit.*, s. 306. Nasylenie Gallowego portretu Krzywoustego wojennymi przymiotami – cf. J. Nikodem, *op. cit.*, s. 9.

<sup>43</sup> G. Vercamer, *op. cit.*, s. 299.

Z kolei Paweł Koziół stwierdzał, że – w kontekście zakończenia i całego wydźwięku historii życia i panowania Bolesława II – owa Gallowa opowieść z klerykem wzbudza „efekt estetycznej obcości”, gdyż „tekst, który na dobrą sprawę powinien być panegirykiem, czy też kolejnym przykładem średniowiecznej parenezy, z oczywistych powodów być nim nie może”, zarazem zaś „przedstawienie Bolesława Śmiałego jako archetypicznego złego władcy było dla kronikarza równie niemożliwe”. Efektem stał się zatem „niepokojący, bo odwrócony panegiryk”<sup>44</sup>. Przemysław Wiszewski natomiast uznał, że stawiając Bolesława II w aspekcie jego hojności za wzór dla przyszlých władców, Gall posłużył się jednak delikatną ironią<sup>45</sup>.

W świetle całej opowieści *felicitas*, która pozwala być hojnym, dzielić się swoją doczesną szczęśliwością, jak też wzorcowa dla potomnych hojność nie ratują króla przed upadkiem<sup>46</sup>.

Wreszcie wypada zauważyć obecność elementu znanego z baśni i mogącego (choć trzeba tu być ostrożnym) wywoływać doceniany przez odbiorców efekt komiczny, mianowicie zderzenia władca–prostaczek. Gerd Althoff starał się dowieść, iż Gall świadomie i umiejętnie posługiwał się w całym swoim dziele ironią i groteską<sup>47</sup>. Scena opisana przez Anonima – z udziałem Bolesława i kleryka – zdaje się zmierzać ku bajkowemu odrealnieniu. Gdy kleryk rezygnuje z dalszego napełniania płaszcza, ów bieg narracji też zostaje zatrzymany. Jeśli o tym wszakże wspominamy, to gwoili niezbędnego dopełnienia obrazu. Opowiadanie historii u Galla, tak jak i u wielu innych dziejopisów, to nie tylko dostarczanie przykładów w trosce o umoralnienie odbiorców (przy czym kronikarza miałyby cechować „ostrość moralnego osądu, ujmowana niekiedy z pomocą technik egzegety czy alegorysty”<sup>48</sup>), ale również próba dostarczenia rozrywki, mniej lub bardziej wyrafinowanej.

<sup>44</sup> P. Koziół, *op. cit.*, s. 109.

<sup>45</sup> P. Wiszewski, *Domus*, s. 250.

<sup>46</sup> Opowieści o Bolesławie są i u Galla, i u Wincentego opowieściami o jego klęsce – cf. E. Skibiński, *Biskup*, s. 103.

<sup>47</sup> G. Althoff, *Spielregeln und Ironie im Gallus Anonymus*, „Frühmittelalterliche Studien” 2009, 43, s. 407–415. Autor koncentruje się na opowieściach dotyczących panowania Chrobrego, ale za groteskową uznaje też opowieść Galla o zarzuceniu przez polskich wojowników w czasach Bolesława II ciężkiego uzbrojenia – *ibidem*, s. 411. W polemice do tego ujęcia, bez szczegółowego wszakże odnoszenia się do twierdzeń Althoffa: J. Banaszekiewicz, *Gall*, *passim*.

<sup>48</sup> P. Koziół, *op. cit.*, s. 65.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

**Printed sources (Źródła drukowane)**

- Galli Anonymi Cronica et Gesta ducum sive principum*, wyd. K. Maleczyński Kraków 1952 (Monumenta Poloniae Historica, nova series t. 2).
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1959.
- Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia Kraków 1994 (Monumenta Poloniae Historica, nova series t. 11).
- Sulpicii Severi de vita sancti Martini liber unus*, w: *Patrologia Latina*, t. 20, wyd. J.-P. Migne, Paris 1845.
- Wipo, *Gesta Chuonradi II Imperatoris*, w: *Die Werke Wipos (Wiponis Opera)*, wyd. H. Breslau, Hannover 1915 (Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi 61).

**Studies (Opracowania)**

- Althoff G., *Spielregeln und Ironie im Gallus Anonymus*, „Frühmittelalterliche Studien” 2009, 43.
- Althoff G., *Symbolische Kommunikation zwischen Piasten und Ottonen*, w: G. Althoff. *Inszenierte Herrschaft. Geschichtsschreibung und politisches Handeln im Mittelalter*, Darmstadt 2003.
- Banaszkiewicz J., *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, 88, 2.
- Banaszkiewicz J., *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, „Przegląd Historyczny” 2008, 99, 3.
- Benyskiewicz K., *Król Bolesław II Szczodry i jego historiograficzne przypadki*, w: K. Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.
- Benyskiewicz K., *Pycha ukarana. Relacje między Bolesławem II Szczodrym a Władysławem I Świątym w ujęciu kroniki Anonima tzw. Galla*, w: K. Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010.
- Delestowicz N., *Mistrz Wincenty o Bolesławie Szczodrym*, w: *I Lubelska Jesień Historyczna. Materiały z Międzynarodowej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej*, red. M. Dołęcka et al., Lublin 2012.
- Delestowicz N., *Rządy Bolesława II Szczodrego w świetle Kroniki polskiej Anonima tzw. Galla*, w: *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrowka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017.
- Kozioł P., *Historia i porządek, Szkice retoryczne i historyczne*, Przemyśl 2010.
- Labuda G., *Miejsce powstania kroniki Anonima Galla*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa et al., Warszawa 1960.
- Makowski T., *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w 1633 roku*, Warszawa 1996.
- Mauss M., *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, w: M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, K. Pomian i J. Szacki, Warszawa 1973.
- Nikodem J., *Parens tanti pueri. Władysław Herman w Gallowej wizji dziejów dynastii*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, 117, 1.
- Osiecka-Samsonowicz H., *Polskie uroczystości w barokowym Rzymie 1587–1696*, Warszawa 2012.
- Plassmann A., *Origo gentis: Identitäts- und Legitimitätsstiftung in früh- und hochmittelalterlichen Herkunftserzählungen*, Berlin 2006.



- Skibiński E., *Biskup i monarcha*, w: „*Docendo Discimus*”. *Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000.
- Skibiński E., *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- Skwierczyński K., *O Gallowym kleryku i królu Bolesławie Szczodrym raz jeszcze*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 2024, 40, 1.
- Skwierczyński K., *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początków XIII wieku*, Wrocław 2005.
- Szostek T., *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997.
- Vercamer G., *Hochmittelalterliche Herrschaftspraxis im Spiegel der Geschichtsschreibung. Vorstellungen von »guter« und »schlechter« Herrschaft in England, Polen und dem Reich im 12./13. Jahrhundert*, Wiesbaden 2020.
- Wieczorek S., *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie i ubogim kleryku. Moraliter, anago gice, allegorice, historice*, Rzeszów 2020.
- Wiszewski P., *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Wiszewski P., *Piąte koło i złoty dzban, czyli profetyczna wizja w Kronice Kadłubka (III, 26), w: Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005.
- Wojtowicz W., *Konstruowanie Galla. Problem oralności jako problem interpretacyjny tekstu*, „*Litteraria Copernicana*” 2016, 19, 3.
- Wojtowicz W., *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „*Pamiętnik Literacki*” 2013, 104, 3.
- Żmudzki P., *New versions of the tales of Gallus Anonymus in the Chronicle of Master Vincentius*, „*Acta Poloniae Historica*” 2015, 112.
- Żmudzki P., *Uwagi polemiczne do wybranych fragmentów książki Przemysława Wiszewskiego Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, *Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego*, ss. 727, „*Kwartalnik Historyczny*” 2010, 117, 2.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.

#### NOTA O AUTORZE

Michał Tomaszek – dr hab., profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, zatrudniony w Katedrze Antropologii Przekazu Historycznego. Zainteresowania naukowe: monastycyzm średniowieczny – w szczególności benedyktyński, historiografia X–XII stulecia: Francja i Niemcy.

#### ABOUT THE AUTHOR

Michał Tomaszek – PhD with habilitation, professor of the Maria Curie-Skłodowska University, affiliated at the Department of Anthropology of Historical Sources. Main areas of interests: medieval monasticism – in particular Benedictine, historiography of the 10th–12th centuries: France and Germany.